



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk.
z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od
wiersza drobnego 25 fen. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 32.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 13 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk.
z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.
z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopolański” wy-
szedł w niedzielę. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1

Nr. 84

Pan Nowicki

oświadczył nie tak dawno temu w pi-
smach tutajszych, że kandydatury z rąk
secesji nie przyjmie.

Mysły temu oświadczeniu dawał
tyle wiary, ile orędziu poznańskiego ko-
mitetu wyborczego, — wyłączając z tego
trzech panów i odłam jerzycki — że
szczerze agitować będzie za legalnym
kandydatem p. Sosińskim.

Pan Nowicki mógł dać takie oświad-
czenie, bo gdyby był niebył się dostał
do ścisłych wyborów z Niemcem,
łatwo mu było słowa dotrzymać, a gdy
się dostał do ścisłych wyborów, zmu-
szony oznajmić, że musi przyrzeczenie co-
lnąć pod przymusem.

Taki przymus w rzeczywistości ist-
nieje.

Obecnie głosować można jedynie na
p. Nowickiego, Polaka, lub na dr.
Wilmsa, Niemca.

Gdyby obecnie pan Nowicki o-
świadczył, że mandatu nie przyj-
muje, Niemiec przeszedłby
gładko.

Na to, rzecz jasna, pozwolić nie mo-
żemy.

Dosyć nam wstydu narobiła secesja,
dosyć tych nieobliczonych szkód, które
prywatnie, osobiste ambicje i wicherzyciel-
stwo nam wyrządziły — tego sromu
przenieść nie mogliśmy, aby stolicę
Wielkopolski miał z naszej winy
reprezentować Niemiec.

W dniu ścisłych wyborów musi-
my głos oddać na p. Nowickiego,
musimy poświęcić nasze osobiste sym-
patie, nasze przekonania na ołtarzu na-
rodowemu; musimy wbrew lepszemu
przekonaniu dopomóc do zdobycia p.
Nowickiemu owoc, wyrosłego z jadu
młenawości, z niesforności, obłudy i fałszu.

To uczynić musimy, ale odtąd dla
nas pan Nowicki nie istnieje.

Koło Polskie pod żadnym warun-
kiem nie może i nie powinno przyjąć p.
Nowickiego.

Raz zrobiło Koło błąd, przyjmując
do swego grona p. Kulerskiego,
który także przez secesję zwyciężył, lecz
wówczas nie miało jeszcze w swym re-
gulaminie przepisu, który powiada, że do
Koła mogą należeć jedynie posłowie le-
galnie wybrani.

Dziś Koło ma tę broń w ręku i użyć
jej powinno.

Jeżeli jej nie użyje, otwiera drogę
do zupełnego rozbięcia, do ogólnej
anarchji.

Lecz mimo przymusu nie
przestaje p. Nowickiego obo-
wiązywać słowo, że z rąk sece-
sji mandatu nie przyjmie!

Jeżeli nie mamy uważać oświadce-
nia p. Nowickiego za lichy głosik talmi-
bohatera, p. Nowicki po dokonaniu
wyboru powinien natychmiast mandat
złożyć.

To jest jedyna droga wyjścia dla
niego.

Przyjemne nam nie będą ponowne
wyборы — ale tak postąpić należy. Pan
Nowicki przecież nie zechce rozpoczy-

nać politycznej kariery od złamania
słowa.

A teraz kilka jeszcze słów pod
adresem komitetu wyborczego na miasto
Poznań.

Jak komitet wyborczy poznański wytłumaczy, że większość wyborców nie u-
słuchała jego „szczerego” nakazu, aby
popierać legalną kandydaturę?

Głosowanie za p. Nowickim jest sil-
nem wotum niezaufania szczególnie dla
prezesa komitetu p. Chocińskiego,
który przecież w przeddzień wybo-
rów zapewniał, że komitet w całej
pełni zajmuje się agitacją wyborczą.
O tem zresztą wiedzeliśmy, zachodziło
tylko pytanie, na czyją korzyść!

„Uświadomieni” na wiecach wybor-
czy wyłamał się zatem z pod władzy ko-
mitetu i dał mu wotum niezaufania!

A może głosowanie na p. Nowickie-
go było dla komitetu wotum zaufania,
albowiem uświadomieni wyborcy zrozu-
mieli intencje prezesa komitetu i jego
popleczników, głosując na pana Nowic-
kiego.

Komitet wyborczy na miasto Poznań
z lekkim sercem znieśli do wotum nie-
zaufania i w duszy pochwalili wyborców,
którzy tak dobrze potrafili czytać między
wierszami.

W każdym razie spodziewamy się
gromów z ust prezesa wyborczego ko-
mitetu na miasto Poznań na niekarność
wyborców no! i na tych, którzy nie
chcieli wierzyć w szczerść oświadczeń
komitetowych.

Będą to wprawdzie takie blaszane
gromy, jakie grzmiały w teatrze, ale
gromy powinny być, tego wymaga po-
waga komitetu wyborczego na miasto
Poznań, no! i naruszona przez „uświa-
domionych” wyborców solidarność.

Blaszane gromy będą i eksplozją —
i piorunujące zrobią wrażenie na wszy-
stkich, którzy dla takich efektów mają zro-
zumienie.

Obłuda „Kurj. Pozn.”.

„Kurjer” w długim artykule oma-
wia wybór p. Nowickiego i powiada, że
secesja nastąpiła bez przyczynienia się
pism narodowej demokracji. Nie przy-
puszczaliśmy, aby „Kurjer” był zdolnym
do takiej obłudy.

Każdy przecież wie, że pisma naro-
dowej demokracji do ostatniej chwili zo-
chodzeliśmy do legalnego kandydata i zachęcali
do secesji.

* Ścisłejsze wybory mają się
odbyć 21 kwietnia.

W sprawie wyboru Rad Nadzorczych.

W „Poradniku dla Spółek” ogłasza
X patron Wawrzyniak:

Pytanie. Na Walnem zebraniu Ban-
ku ludowego w N., odbytem na dniu 7
marca rb. przy oborze członka Rady nad-
zorczej zaszedł fakt następujący: Dwaj
członkowie otrzymali równą ilość głosów,
tj. 34. Głosujących było 72, z tej liczby

3 głosy nieważne. Zatem wynosiła ab-
solutna większość, której ustawa spółko-
wa wymaga, 35 na 69 ważnych głosów.
Przewodniczący walnego zebrania, któ-
rym był prezes Rady nadzorczej, mimo
to proklamował wybór jednego z wymie-
nionych członków, p. X., skoro drugi o-
świadczył, że z kandydatury rezygnuje.
Przeciwko tej procedurze nastąpił protest,
by przewodniczący zarządził głosowanie
pomiędzy p. X. a tym kandydatem, któ-
ry z kolei miał największą liczbę gło-
sów.

Protest ten ze strony przewodniczą-
cego uwzględniony nie został i tym spo-
sobem przyszedł do skutku wybór pra-
wnie nieważny. Przytem wyraźnie po-
gwałcono prawo protestującego członka.

Wobec tego zniewolony był prote-
stujący zażądać zaprotokulowania swego
protestu.

Sprawę powyższą przedstawia się
X. Patronowi w tym celu, aby zechciał
łaskawie pouczyć Radę nadzorczą, że 1)
postąpiono nielegalnie, 2) że dokonany
wybór jest nieważny, 3) że musi się od-
być ponowny wybór.

Odpowiedź. Do Rady nadzorczej
wybrany jest ten, kto odbiera absolu-
tną ilość (jeden ponad połowę) ważnych
głosów. Jeśli głosowało 72 spółników,
to absolutna większość wynosiła 37 gło-
sów. Jeśli były 3 głosy nieważne (nie
podano, dlaczego były nieważne), to na
głosów 69 jest absolutna większość 35
głosów i żaden z tych, co otrzymali 34
głosów, wybranym nie został i należało
przystąpić do wyborów ścisłych.

Nic nie pomoże, iż jeden z mają-
cych 34 głosów wyboru nie przyjął —
gdyż w ogóle wybrany nie został.

Należało koniecznie przystąpić do wy-
borów ścisłych pomiędzy tym a tymi,
którzy najwięcej głosów odebrali — przy-
czem wzbraniający się przyjąć urząd wy-
chodził z gry.

Wybory tedy są nieważne.

Dla pewności zażadam odpisu pro-
tokółu walnego zebrania i dam odpowie-
dnia Spółce wskazówkę.

Protestującemu członkowi zwracam
uwagę na to, iż według § 51 prawa na-
leży zaciągnąć uchwały walnego zebrania
w przeciagu miesiąca, a więc do 7 kwie-
tnia rb. Zachodzi kwestja, czy należy
do oboru jednego członka Rady nadzor-
czej zwołać osobne walne zebranie, czy
też gospodarzyć przy 8 członkach Rady?
Ale na razie o to nie chodzi!

Stosunek Katolickich Towarzystw Robotniczych do Zjednoczenia Za- wodowego Polskiego

W „Ruchu Społeczno Chrześc.”
znajdujemy referat X. kanonika Adam-
skiego pod wyżej przytoczonym tytułem.
Znajdujemy w nim tyle zdrowych myśli
i cennych uwag, że przytaczamy go w
całość, aby z nim czytelników naszych
zapoznać.

X. kanonik Adamski pisze:
W mniej ścisłej łączności z pracą

Związku naszego stoi sprawa polskich
związków zawodowych, specjalnie od
czasu połączenia związków „Zje-
dnoczenia zawodowego” i naszego doń
stosunku.

I w naszej dzielnicy jak gdzieindziej
ruch robotniczy dwoma płynie korytami:

a) ścisłe zawodowy ruch przemysło-
wych robotników zręcznych w „Zje-
dnoczeniu zawodowym”,

b) ruch więcej oświatowy naszego
Związku.

Mimo, że tworzymy odrębny zwią-
zek, jednakowoż ze sprawą związków za-
wodowych z rozmaitych względów się
stykamy.

W towarzystwach związkowych wie-
lu jest robotników, którzy należą równo-
cześnie do związku zawodowego. Stąd wy-
nika na polu umysłowym pewne przeno-
szenie myśli i wzajemny wpływ umysłowy
jednego związku na drugi.

Ludzie, którzy obu związków nie
odróżniają, często jednemu związkowi
przypisują czynności, czy też rzekomą
ujemną działalność drugiego związku,
przez co zaciemnia się u nich pogląd na
rzeczywisty stan rzeczy.

Z drugiej zaś strony rozwój zwią-
ków zawodowych, wobec których z za-
sady zawsze życzliwie zajmowaliśmy sta-
nowisko, interesuje nas w wysokim stop-
niu jako duszpasterzy i obywateli. Dla-
tego też oddawna na zjazdach na-
szych omawialiśmy sprawy tychże zwią-
zków celem własnej informacji.

A jeśli dzisiaj także poruszam spra-
wy „Zjednoczenia”, czynię to dla tego,
ponieważ z rozmaitych stron odzywają
się skargi, które mogłyby istotnie być
zatrważające, gdyby były uzasadnione i
zamienili się na ogólną zasadę, zastoso-
waną powszechnie w działalności Zje-
dnoczenia.

Pomawia się Zjednoczenie, iż roz-
budza nienawiść klasową według wzoru
socjalistycznego mimo, że zebrania roz-
poczynają się pieśnią kościelną, że sze-
rzy socjalistyczne myśli i zasady pod
płaszczykiem katolicyzmu, że prowadzi
się ruch zarobkowy nieprawdą, przesadą,
że pogłębia się przepaść między war-
stwami poszczególnymi i wprowadza roz-
dzielenie naszego społeczeństwa. Jako
dowód na to przytaczano, że w niektó-
rych oddziałach nie chcą robotnicy ud-
ziału inteligencji, nie dopuszczają nie-
robotników na zebrania, upatrując w in-
teligencji urodzonych wrogów itd.

Być może, że takie wykołajenia tu
i owdzie się zdarzyły. Z pewnością je-
dnak nie brak i tu przesady. Stanow-
czo jednak zaprzeczmy muszę, jakoby
działalność Zjednoczenia z zasady w ta-
kim szkodliwym się rozwijała kierunku,
jakoby przytoczone objawy były dowo-
dem uznanej ogólnie przez Zjednoczenie
taktyki.

Wykroczenia, o ile się zdarzyły,
klasie należy na karb tych ludzi, którzy
nieodstateczną złośliwością zawiniłi, a nie
na karb „Zjednoczenia”.

A i ci poszczególni działacze w o-
bręble „Zjednoczenia”, którzy dali po-
wód do skarg i żalów, z pewnością nie

uczynili tego ze złej woli, lecz poprostu dlatego, że ich inaczej nie nauczono a przed nieodpowiednim słowem czy odezwaniam się nie przestrzeżono.

Na zebraniach urządzonych przez „Zjednoczenie zawodowe” mówi się o bólach i ciemnych stronach życia robotniczego. A mówią o tem sami robotnicy. Kto o swej mówi niedoli, rzadko kiedy umie zachować zupełną bezstronność? Mianowicie trudno o bezstronność wtedy, gdy mówca nie zna odwrotnej strony medalu i stąd skłonny jest do tego, by jednostronnie sprawę pojąć i tak ją w najlepszej wierze przedstawić. Łatwo wówczas stać się niesprawiedliwym wobec łanych stanów walczących, o idee sprawiedliwości dla stanu robotniczego.

Otóż z tego względu udział inteligencji w ruchu robotniczym niezmiernie jest ważnym. Chroni przed jednostronnością, zapewnić może sprawiedliwy pogląd na obie strony, a wpływa na to, by sprawy podobne a nieraz bardzo drażniące usuwać i nie dozwalać na ich uogólnienie. Praca życzliwa a rozumna wykształconego nierobotnika w organizacji robotniczej jest nieomal nieodzowną dla dobrej organizacji robotniczej.

W Towarzystwach robotniczych należących do Związku dycecejalnego, udział inteligentnych osób jest z góry zapewniony.

Inaczej w Związkach zawodowych, a w naszym wypadku w „Zjednoczeniu.” Na kogoż spada przedewszystkiem obowiązek współpracy w organizacjach zawodowych?

Choćby duchowieństwo i tutaj nie odmówi pomocy, gdyby konieczna zachodziła potrzeba, to jednak sprawy związków zawodowych z natury rzeczy dla duchowieństwa zwłaszcza dla duszpasterzy mniej odpowiednim są zakresem działania. Wszakże ruchy zarobkowe wobec nieuznawania organizacji robotniczych z jednej strony, wobec braku rozumnie prowadzonych organizacji pracodawców po drugiej stronie, w początkach swoich niestety jeszcze aż nadto często wiodą do groźnych starć, do zażegrowania i walk gwałtownych.

Wobec tego, że obie strony walczące ze sobą równe prawa mają do swego duszpasterza, wobec tego, że i dziś jeszcze niejeden, co się na księdza pogniewał, sądzi, że równocześnie powinien się pogniewać także na Pana Boga, duszpasterz zbłądziłby zajmując z góry stanowisko jednostronne. Mimo przekonania swego, że słuszność po tej lub owej znajduje się stronie, winien duszpasterz zająć w takiej chwili stanowisko wskazane dlań obowiązkiem duszpasterskim i obywatelskim — stanowisko bezstronnego pośrednika, ułatwiającego pogodzenie zwadliwych stron. Dużo takim sposobem zdzielać może dobrego i dla stanu robotniczego i dla społeczeństwa.

Z drugiej zaś strony nie wydawał się czynny, bezpośredni udział duchowieństwa w pracy związków zawodowych tak bardzo koniecznym chociażby dla tego, że ruch robotniczy ściśle zawodowy rozwija się w miejscowościach przeważnie przemysłowych, głównie po miastach, gdzie nie brak inteligencji świeckiej.

Z natury rzeczy wynikało zatem, że duchowieństwo, przy szczerem poparciu

moralnem ruchu zawodowego w zasadzie, w praktyce pracy w zawodowych związkach mniej poświęcało czasu, spodziewając się, że świecka inteligencja, zwłaszcza miejska, gorąco i szczerze zajmuje się zawodowym ruchem robotniczym.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Projekt do ustawy o podatku państwowym z przyrostu wartości jest gotowy i ma być w najbliższym czasie przesłany parlamentowi.

— (Przeciw socjalistom!) Radni Schönebergu wybrali socjalistę Edwarda Bernsteina członkiem deputacji szkolnej. Referencja w Poczdamie wyboru tego nie zatwierdziła.

— Berlin, 11 kwietnia. (Z izby posłów). Poszczególne stronnictwa odbyły dzisiaj narady w sprawie wyborczej, rano zeszli się zachowawcy, narodowoliberalowie i centrum, na wieczór zwołani są wolnozachowawcy. Jak słyhać odbędą się jutro rozprawy generalne, przy których każde stronnictwo stanowisko swe zaznaczy, przy obradach nad poszczególnymi paragrafami wnioski o zmianę stawiane być nie mają. Ogólnie spodziewają się, że izba panów nie przyjmie projektu podług uchwał izby posłów i projekt wróci do ostatniej, — a odbędzie się układy pomiędzy stronnictwami. Chodzi o to, aby i narodowoliberalów pozyskać do większości. — Etat kolei był dzisiaj przedmiotem obrad. Minister robot publicznych dał pogląd na dochody w r. 1909 z ruchu osobowego i towarowego. Wynosił on 2 miliardy 40 milionów marek, dochód wzrósł o 150 milionów, a był większy o 64 miliony jak go prelinnowano, a czysty dochód wynosił będzie prawdopodobnie 159 milionów marek. Wydatki zmniejszyły się, zmniejszono liczbę urzędników. Rok bieżący zapowiada się bardzo dobrze, podnoszą się dochody, ale i wydatki zwiększają się, ale nie w stosunku do dochodów. — Poseł Gröben (konserw.) jest zadowolony z etatu kolejowego. Podatek od biletów kolejowych przynosił szkodę finansom pruskim. Minister finansów stwierdza, że kapitał inwestowany w kolejkach wynosił 10 miliardów marek. Rząd żąda, aby 2,10 od sta kapitału tego, tj. 210 milionów marek czystych dochodów kolejowych zużyto na cele państwowe, nadwyżkę zaś przekazano do utworzonego w r. 1903 funduszu wyrównawczego. Rząd spodziewa się, że po kilku latach dochody z kolei przeszło 210 milionów marek wyniosł będą, tak że będzie można co rok do funduszu tego coś przekazać. Poseł Gysling (wolnomyślny) żądał zniesienia taryf towarowych, a poseł Borgmann (socj.) zaprowadzenia jednej klasy, skasowanie obecnych czterech klas osobowych. Pierwsza i druga klasa nie nie przynosi, państwo dokłada na nich. Minister Breitenbach odpowiedział na to, że nie nadeszła jeszcze pora do zmiany taryfy osobowej i zniesienia podatku od biletów, tak samo do zniesienia opłaty za przewóz towarów. — Jutro o godz. 11 przyszedł posiedzenie, reforma wyborcza i dalsze obrady nad etatem kolei.

— We wszystkich większych miastach niemieck. urządzili socjaliści ostatniej niedzieli wielkie demonstracje uliczne przeciwko reformie wyborczej. Przy demonstracji w szpitalu obłąkanych..

— W każdym razie należy przyznać, że nie wszystkie przysłowi są niedorzeczne, albowiem sami się przekonałszy, iż „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”.

Podczas owego tygodnia, który hrabina Laura przepędziła w New-Yorku, depesze nadchodziły do Washingtonu z regularnością godną pochwały; Forster, który je odbierał, dowiedział się wreszcie o miejscu pobytu sieroty, a ja sam udałem się tam, celem powzięcia wiadomości o stanie jego zdrowia.

Nie omieszkałem tego uczynić i wreszcie zobaczyłem potomka hrabiego Romero.

Miał się już znacznie lepiej... Natura zrobiła swoje, to też zastałem go prawie całkiem zdrowego.

Dzień pędził już po dawnemu, na zabawie; był to jeden z najodważniejszych chłopców na całą okolicę. Żywy, ognisty, cokolwiek porywczy, wywierał na otaczających go jakis, że tak powiem urok tajemniczy. Poożeliwi ludzie, którym został powierzony, nie śmieli go nigdy strofować, a on naturalnie korzystał z ich pobłażliwości, i zadawał sobie wszelkie swoje zachcenia.

Już jej nie starczyło ani siły ani odwagi; z każdym dniem wrażliwość jej niecierpliwości i gorączka, aż nareszcie, jeszcze przed upływem tygodnia, dostała pomieszania zmysłów i musiano ją zam-

stracić, nigdy nie zakłócono porządku publicznego, tylko w Wrocławiu policja dokonała kilku aresztowań. — W Berlinie, gdzie demonstrantów liczone na dziesiątki tysięcy, nie przyszło do żadnych starć.

Rosja. W Dumie utrzymuje się przypuszczenie, że Rada Państwa w roku bieżącym nie zaprotestuje przeciw odzuceniu kredytów na budowę nowych okrętów wojennych i że kredyty te będą wykryślone z budżetu.

— Po naradzie Stołypina ze Szwarcem postanowiono rozpocząć śledztwo w sprawie oskarżeń, z jakimi Purliszkiel w Dumie przeciw studentom.

— Coraz głośniejszą mówią w sferach biurokratycznych o rychłym zniesieniu w Kijowie general-gubernatorstwa. Obecny general-gubernator Trepow ma w takim razie być przeniesiony na takie stanowisko do Wilna.

— Departament policji rozesał do gubernatorów okólnik, zawiadamiający, że w Paryżu odbyły się narady wszystkich frakcji socjalistycznych rosyjskich, na których postanowiono korzystać z każdej sposobności nie tylko nielegalnej, ale i legalnej pracy w związkach zawodowych, kulturalnych, zarządach ziemskich i miejskich i t. p. Okólnik departamentu policji na tę właśnie uchwałę zwraca szczególną uwagę gubernatorów.

— Naczelnika stacji Kikerino (pomiędzy Petersburgiem a Gatozyną), Bergmanna, aresztowano — jak donosi „Berl. Lokal Anz.“ — za okradanie podróżnych. Kradzieże w pociągach zdarzały się często, nie można jednak było ująć ich sprawcy. Wreszcie po dokonaniu w pociągu przez Bergmanna kontroli biletów, jedna z dam oskarżyła go o kradzież woreczka i istotnie znaleziono woreczek u niego.

Grecja. Wybory do sejmiku naznaczone na koniec lipca. Sejm ma się zebrać we wrześniu.

Turcja. Rząd turecki otrzymał doniesienie z Prisztiny, że rokosznicy Albańczycy poszli za radą władz i się rozeszli. Przywódcy mają się także poddać.

Anglia. Londyn. Sfery polityczne coraz bardziej liczą się z potrzebą interwencji króla w walce konserwatystów z liberalami. Srodek ten może być skuteczny, ponieważ wpływ króla na konserwatystów jest znaczny. W kuluarach mówią o konieczności zaniechania walki stronnictw w celu wyłączenia wszelkich sił wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa zewnętrznego.

Subhasty w kwietniu.

Dnia 16 na sądzie w Smiglu o godzinie 10 kamienica zapisana Smigiel nr. 320, wdowy Anny Pauliny Morzyńskiej z domu Duda, oszacowana do podatku budowlanego na 260 mk. dochodu.

Dnia 18 na sądzie w Obornikach o godz. 10 obsada zap. Lipa nr. 81, robotnika Szczepnego Grosza w obszarze 1,31,30 ha., z czystym dochodem 3,06 tal., oszac. do podatku bud. na 45 mk. dochodu.

Dnia 18 na sądzie w Poznaniu o godz. 9 i pół gospodarstwo zap. Runkeln nr. 34, gospodarza Wilhelma Niemeyera w obsz. 14,07,41 ha., oszacowane do podatku budowlanego na 135 mk. i podatku dochodowego 209,10 mk.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 12 kwietnia po raz drugi: „Cyrano de Bergerac”, komedia romantyczna w 5 aktach E. Rostanda. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W środę, dnia 13 kwietnia po raz 9: „Walc miłości”, operetka w 3 aktach Zieherera. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 14 kwietnia po raz 3: „Cyrano de Bergerac”, kom. romantyczna w 5 aktach Rostanda. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 15 kwietnia po raz 24: „Straszny dwór”, opera w 3 aktach St. Moniuszki.

Występ gościnny pani Tracikiewicz, primadonny opery warszawskiej. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 16 kwietnia po raz 1: „Srebrne szczyty”, sztuka w 4 aktach T. Konczyńskiego grana z ogromnem powodzeniem w Warszawie i Krakowie na benefis Jana Kęckiego. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 17 kwietnia po południu: „Księżniczka dolarów”, operetka w aktach L. Falla. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę wieczorem na benefis p. Józefa Lehrera, kapelmistrza opery — występ gościnny p. Tracikiewicz primadonny opery warszawskiej — przedstawienie jubileuszowe po raz 25: „Straszny dwór”, opera w 4 akt. Moniuszki.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 12 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Prośba.** Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłaci.

* **Dla biednej wdowy:** K. Borucka z Doruchów 2 mk. Razem 17,15 mk.

* **Na chleb św. Antoniego** zebrane 17,80 mk. oddano komu się należy.

* **Zapytują nas,** w którym mieście na prowincji nabyć można lub założyć drogerję, licząc na powodzenie, z okolicą przeważnie polską. Zgłoszenia prosi ekspedycja pisma naszego.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Ostatni występ wczorajszy pani Korwin Szymanowskiej w operze opowieści Hoffmanna, zgromadził w teatrze naszym nader liczną publiczność. O występach sympatycznego gościa lwowskiego pisaliśmy już z okazji pierwszych jej występów na scenie naszej, można tylko powtórzyć, o zaletach śpiewu artystki, że posiada głos nader piękny, świeży i gętki, oraz że doskonale frazuje. Postacie przez nią kreowane w opowieściach Hoffmanna mają wiele uroku i dystynkcji. Resztę ról wykonali nasi artyści z równem jak zwykle powodzeniem, za co publiczność wyrażała im swe uznanie hucznymi plaskami i daniną kwiatów. W pierwszym akcie urządzono owającą chórów jako benefaktorów, wywołując ich po kilka razy.

* **Od „chamów”** wyzywa ktoś w „Postępie” robotnika, kolegę p. Dosińskiego,

Walka o imię.

39 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

„Odtąd bywał wcale nieźle powiadomiony o wszystkim.

„Jak przewidziałem, dziecko nie umarło bynajmniej; zostało ono we Francji pod opieką pewnej rodziny rybackiej, a co miesiąc hrabina odbierała o niem wiadomości, za pośrednictwem listów, na które czekała z wielkimi utęsknieniem, drogą bowiem dla niej była każda wieść, choćby pośrednio odnosząca się do jej synka.

„Było to prawdziwie wzruszające! Szkoła tylko, iż brakowało większej jasności w szczegółach, ścisłej dokładności we wskazówkach.

„Oczywiście czas nie zmniejszył wcale dziwacznych obaw hrabiny, bo listy, które otrzymywała, miały na sobie stempel świadczący o pochodzeniu ich za każdym razem z innej miejscowości: niekiedy przybywały z Gaskonii, częściej z Bretanii, a od czasu do czasu z Hiszpanii.

„Jakkolwiek owe wskazówki były niedokładne, nie odrzuciły mnie jednak od dalszego prowadzenia rozpoczętego dzieła. Zwiędziłem naopróżno całe wybrzeże, od Finisteru aż do Dunklerki, i właśnie miałem się uznać za pokonanego, albo szukać innego sposobu odkrycia siedziby dziecka, gdy wtem list Forstera nadał inny kierunek moim myślom.

— Przypominam sobie... — wyszeptał bankier, wzdrigając się mimowolnie.

— Stało się okropne nieszczęście... biedna hrabina odebrała z Francji depeszę, w której donoszono o niebezpiecznej chorobie jej dziecka... że od ośmiu dni jego życie było bardzo niepewne... że wreszcie w przeddzień stracono już wszelką nadzieję!.. Był to cios śmiertelny dla matki!.. Tegoż dnia opuściła Washington w strasznym niepokoju i spiesznie przybyła do New-Yorku... pomimo to spóźniła się... okręt, udający się do Europy, odbił od lądu na godzinę wcześniej, a na odpłynięcie drugiego trzeba było czekać przynajmniej tydzień!

Już jej nie starczyło ani siły ani odwagi; z każdym dniem wrażliwość jej niecierpliwości i gorączka, aż nareszcie, jeszcze przed upływem tygodnia, dostała pomieszania zmysłów i musiano ją zam-

knąć w szpitalu obłąkanych..

W każdym razie należy przyznać, że nie wszystkie przysłowi są niedorzeczne, albowiem sami się przekonałszy, iż „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”.

Podczas owego tygodnia, który hrabina Laura przepędziła w New-Yorku, depesze nadchodziły do Washingtonu z regularnością godną pochwały; Forster, który je odbierał, dowiedział się wreszcie o miejscu pobytu sieroty, a ja sam udałem się tam, celem powzięcia wiadomości o stanie jego zdrowia.

Nie omieszkałem tego uczynić i wreszcie zobaczyłem potomka hrabiego Romero.

Miał się już znacznie lepiej... Natura zrobiła swoje, to też zastałem go prawie całkiem zdrowego.

Dzień pędził już po dawnemu, na zabawie; był to jeden z najodważniejszych chłopców na całą okolicę. Żywy, ognisty, cokolwiek porywczy, wywierał na otaczających go jakis, że tak powiem urok tajemniczy. Poożeliwi ludzie, którym został powierzony, nie śmieli go nigdy strofować, a on naturalnie korzystał z ich pobłażliwości, i zadawał sobie wszelkie swoje zachcenia.

Największą miał przyjemność w bezcelowem waleśaniu się, które częstokroć oddalało go znacznie od miłośnicy, gdzie mieszkala owa rodzina rybacka.

Wędrowki te o mało co nie stały się przyczyną nieszczęścia.

Pewnego dnia, kiedy wspólnie z kilkoma rówieśnikami błąkał się długo... i dopiero o zmierzchu wracał samotnie do miasteczka... dał się słyszeć strzał i kula przeszła mu ramie.

Chłopiec padł... bez życia. Tak się przynajmniej zdawało.

Miał jego towarzysze, przybiegający na odgłos strzału i ujrawszy swego rówieśnika, leżącego bez ruchu i zbroczonego krwią, zaczęli krzyczeć w niebogłosy. Wkrótce też nadeszło kilku właścicieli.

Zrobili oni nosze z gałęzi i poleżywszy na nie biedaka, który nie dawał znaku życia, zanieśli go do miasteczka...

Widocznie jednak było zapisane w księdze przeznaczeń, że on się nam jeszcze i tym razem wymknie, albowiem doktor, obejrzawszy chłopca, oświadczył, iż rana nie jest ciężka, ponieważ kula nie uszkodziła wcale kości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W niedzielę rano o godz. 3 zmarł członek nasz śp.

Szczepan Skotarek.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5 od Świętego Józefa O. liczący udział członków w pogrzebie uprasza

Zarząd
Tow. Młod. Przemysłowców.

Gospodarstwo 78 mg. czyst. pszen. dren. roli, 27 mg. I-kl. łąki, staw z ryb, wszystko w jed. planie tuż przy mieście powiat, dom mas. nowy z stod. o 3 bojowski, chlew 18 mtr. d. mas. 1+ szt. bydła, 20 świń, 2 konie, moc drobiu, maszyny, porząd. nowe kompl. jest za 54000 mk. przy wpłacie 20000 mk. na sprzed. hipot. ureg. Mam także jeszcze resztówkę 160 mg. z bud. i cokolwiek inwent. po 275 mk. za mg. 82 mg. za 40000 mk. 60 mg. za 21000 mk. 48 mg. za 15000 mk. 34 mg. z kram. kol. za 12000 mk., 24 mg. za 15000 16 mg. za 7500 mk. 7 mg. za 4500 mk. do sprzedania.

L. Sztukiewicz, Ostrów
ul. Kolejowa 4, blisko rynku.

Poszukuje się zaraz dzierżawy

wyszynku

połącz. z handl. tow. kolon. do przejęcia jest 3000 mk. w wsi kościel. nie wyklucz. Oferty do eksped. Wielkop. pod nr. 1693

Dom

nowy mur, stajnia, doł mur. do mierzwy i ogród na małe miejsce w pow. Śmigielskim jest do sprzed. Cena kupna 4500 mk. wpł. 1500 mk. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkop. pod nr. 1700

GOSCIŃNIEC

w dużej wsi, gdzie kościół i szkoła, do tego 13 mg. ziemi i wiatrak z dob. młewem z powodu choroby zaraz do sprzed. lub zamiane na dom w mieście z ogr. lub skład kolon. Cena 42000 mk. Ag. wyklucz. Zgłosz. piśm. przy. eksped. Wielkop. pod nr. 1699

Gościniec

jeden w wsi, do tego 8 mg., sad owoc., stod. i chlewy są w porządku, jest zaraz tania do kup. Kram kolon. w wielk. wsi, dzień zbioru 50 mk. jest do dzierżawy. 2 gościńce do dzierż. 4 gospod. 20, 36 — 50 mg. tania do kup. Hotel w mieście powiat. jest tania do nab. Zgł. proszę li osob.

A. Balcerek, St. Lazarus
Posen W. 3, Prinzenstr. nr. 2
10 minut od centralnego dworca. Przejdzie tunelem.

Poszukuje się kupna dobrze prosperującej

drogerji

w wielk. mieście Księstwa Pozn. Zgłoszenia z podaniem warunków do ekspedycji Wielkop. pod nr. 2000.

Poszukuję kupna

kramu

na wsi i kilka mg. roli. Zgł. pod literą N. N. Posterestante Buk.

Handel kol.

z magłą tania do sprzed. Gdzie? wsk. eksp. Wielkop. pod nr. 1622

Kołowce specjalny 54 M.

Proszę się nie dać nakłonić do wybrania kołowca, na których reklamę wysięgową wydaje się jeszcze dzisiaj tysiące mk. rocznie. Wielki ten wydatek pokryć się da jedynie kosztem gatunku i dowodzi, że na normalnej drodze kół tych pozbędzie się nie można.

Mata wpłata.

Koła dla chłopców

Pierwszorząd. fabr. M. 70

Używane kołowce 30 Mk.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Kropy

połącza w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz
Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940

Bilanz für das Jahr 1909

ACTIVA		PASSIVA	
	Beservefonds		8 759,91
	Specialreserve		5 030,05
	Geschäftsanteile		14 970,02
	Dividende		540,60
	Spareinlagen		655 346,97
	Banken		
	Actien der Bank Związku Sp. Zarobk.		3 750,—
	Prozesskosten		
	Wechseldarlehen		
	Baarebestand		
	Fonds zur Deckung zweifelhafter Forder.		1 200,—
	Zur Disposition der Generalversammlung		3 415,07
422 124,32	Zahl der Mitglieder am 1. 1. 1909	218	693 012,62
7 000,—	Im Jahre 1909 sind beigetreten	14	
34,89	zusammen	232	
258 753,—	Im Jahre 1909 sind ausgeschieden	21	
5 100,41	Auf das Jahr 1910 gehen über	211	

Obornik, den 8. März 1910.

Bank Ludowy

Eintragung Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

A. Heinze. St. Stoński. B. Smorawski.

Robaki

przechodzące także askarydy zwane usuwa nawet w zastarzałych wypadkach specyficznym działającym nowym środkiem na robaki „**Antiwurm**”. Z dołączonym przepisem 1,20 Mk., przy nadesłaniu 1,40 Mk. franko. (Składniki: Detann, Granstextr. 10,0, Entölt. Cinaextr. 5,0, Aromat. Ricin.-Schokolade 20,0, Laboratorium Leo, Dresden 3. Do nabycia w wszystkich aptekach jak: — „Apteczka pod Lwem”, w „Nadwornej apteczce” i „Czerwonej apteczce”.

Niech psy chodzą boso!

Gdyż te, nierozumne zwierzęta nie umieją obchodzić się z obuwem. Ludzie jednakże, którzy chcą, aby ich buty dłużej trzymały, — powinni być ostrożni przy zakupie środków do czyszczenia obuwia, bo wiele jest szkodliwych i niszczących skórę.

Kto raz spróbuje błyszczyny „**MARIL**” już więcej go nie porzuci. „**MARIL**” nadaje skórę bez wysiłku piękny trwały połysk i konserwuje ją. „**MARIL**” w pudełkach po 20 fen. wszędzie do nabycia; gdzie nie ma, wysyła każdemu wprost 3 pudełka za 60 fen. franko:

Chem. fabr. „ERGASTA” C. Nagórski,
Ślągogard (Pr. Ślągogard.)

Robotnicy do cegielni

znajdą stałe zatrudnienie latem i zimą za dobrą zapłatą. Mieszkania w własnych domach mieszkalnych dla robotników wraz z ogrodem są po niskich cenach do oddania. Oferty przyjmują

Parowe cegielnie Ludwigsberg pod Mosiną.
Adres: **Tonwerke Ludwigsberg bei Moschin.**

Kapelusze damskie

ubiera się tania i ładnie

Chwaliszewo 27/28 I-p. na l. z fr.

Sprzedawaczka

poszuk. stał. miejsca w skl. piek. zaraz lub od 1 maja. Zgł. przyj.

P. Wodzińska,
Gnieńkowo, Rynek 8.

Kołowce i maszyny do szycia

także wszelkie przyrządy w najlepszym wykonaniu i najniższych cenach

Emil Matthens, Poznań
św. Marcina 58.
Warsztat reparacyjny w mieście.
Wielki wybór.

Dogodna odpłata.

Agentów poszukuje się każdego czasu po wszystkich miejscowościach za wysokim wynagrodzeniem.

Parcelaja!

W czwartek dnia 14 kwiet. 1910 będę o godz. 1 po poł. sprzed. w całości gospod. 59 mg. po p. J. Panfil w Walldorfie. Ziemia jest przeważ. pszenna, z maszyn budynk. i żyw. i mart. inwent. Na tem znajd. się wiatrak z dob. młewem. Cena kup. 28000 mk. zal. potr. 10—12000 mk. 2 klm. od stacji kolej. Freimark. Szkoła w miejscu, do miasta Wyrzysk 6 klm. Tylko reflekt. zechcą w dniu terminu na miejsce się stawić.

A. Barylski, Znin
Klosterstr. nr. 7.

Wyprzedaż koni!

W czwartek 21 bm. o godz. 9-tej przed południem, odbędzie się w Wielkiej Łące pod Poniecem wyprzedaż 25 koni odstawionych i młodych nadkompletnych przez przetarg za gotówkę. Od 8-mej rano można konie obejrzeć. Najbliższe stacje kolejowe Kosowo i Poniec.

Główny Zarząd.

Artikuly higieniczne

najnowszy katalog z polec. wielu lekarzy i prof. przesyła gratis i franko **H. Unger**, fabryka towarów gumowych. Berlin N. W. Friedrichstr. 91/92.

Dom

mój w którym się znajduje piekarnia połącz. z kramem kolon. z obrotem rocz. około 80000 M. w mieście Ka. Pozn. jest z pow. choroby właścici. zaraz do sprzedania. Zgłosz. piśm. upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 1616

Poszuk. do dzierż. lub do kup.

gościńca

lub gospod. w pow. Szamotulekim lub Oborn. Zgłosz. postlagernd 480. Bahnhof Posen W. 3.

Gościniec

w dużej wsi kościel. 12 klm. od Otorowa długie lata w jed. ręku, obrotu rocznego około 30000 mk. budynki mas. obszerne, do tego jeszcze 1 dom mieszk. i kuźnia 7 mg. pszen. dren. roli własne. i 8 mg. dzierż. inwent. 2 konie. 2 krowy, 2 świni, drob. porządk. gosp. komplet. jest z pow. zmian famil. jak stoi i leży za 42000 mk. a bez kuźni i inwentarza. za 37000 mk. przy wpł. 10—15000 mk. na sprzed. Także mam jeszcze 3 gościńce za 18000 mk. 26000 mk. z rzeźal. i 33000 mk. na sprzed. Także 3 gościńce za rocznie 800, 1400 i 1500 mk. do wydzierż. Spieszne zgłosz. upr.

L. Sztukiewicz, Ostrów
ul. Kolejowa 4, blisko rynku.

Wiatrak

w najlep. porządku, młeliwa pod dostatkiem z pow. choroby jest na sprzed. lub do wydzierżaw.

J. Kosicki, Stenszewo.

Uczeń

chcący się wyucz. ślusarst. może się zar. zgł. St. Smorawski, mistrz ślus. Poznań, ul. Berlińska 15.

Gościńca

domin. poszuk. do wydzierż. od 1 maja lub później mogą miejsce zastąpić pisarza lub włód. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 1691

PATENTY

usługowna szybko i tanio

Biuro patentowe
Knop & Ximer, Jnr
Poznań, Ryccerska 8.
Telefon 1735.
Informacja bezpłatnie

2 uczni

z leżaniem wykształceniem szkół. niem, przyjmie natychmiast

St. Poltowicz
Poznań, św. Marcina 13.
Skład tow. kolon., lakoci, win

Czeladnik kowalski

egzamin. w kuźni koni i obezn. robot. rolniczej. który może prac. na własną rękę przy stelm. może się zgł. zaraz **J. Budzyński,** Kaczanowo b. Wreschen.

Ucznia

któryby się chciał wyuczyć lub douczyć ogrodnictwa przyjmie ogród Gembice, Gembitz p. Czarnikau Zgłosz. przyjm. ogrodnik pałacowy **W. Bartyslak.**

Potrzebni zaraz do dworu **stelmach** żon., **ślusarzy** kaw. do 2-ga państwa bezdziet. **Kuchmistrz** kaw. na 600 mk. **Panna** służąca bez prasowania. **Panna, praczka, pisarz** gosp., ogrodnik kaw., **ceglarz** żon., **panna** służąca z prasowaniem.

Pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036. (Od lipca potrzebny **ślusarz** żonaty na 400 mk. i dep.)

Gorzelnik

27 lat liczący z 6 let. praktyką, 2 lata samodzi. poszukuje posady kawalera lub na ordynarję od 1. 7. t. r. Łask. zgł. upr. się postlagernd Thure Kr. Schublin.

Panienka

która by się chciała wyuczyć dob. gotow. i piecz. ciast itd. przyjm. polski pensjonat do wód w Kudowie od 15 maja do 15 wrześ. Nauka z utrż. i stancją 50 mk. mies. Zgł. przyj. Andrychowski, kuchmistrz, Posen, Ritterstr. 28

Dziewczyn

do mycia butelek poszukuję na dobrą płacę skład piwa przy ulicy Głogowskiej 94.

Ucznia

przyjmie zaraz introligatornia **J. Zimny,** ul. Golebia 6 I-p.

owczarz

Golmitz p. Klein, Kreutach.
W mej fabr. octu znaj. dzielny

robotnik

stałe zatrud. przy tygodn. 21 M.

O. Stiller, ul. Głogowska 94.

Znajdą umieszc. zaraz: **Gospodynie** z got. na pański stół 3 dob. **ogrodników** kaw. na dob. pensją i proc. od sprzed. **Ceglarz** na dobry kontrakt.

Pośrednik posad **Stefan Chelmecki**
Poznań, ul. Teatralna 4 I-p.

Panny

biegle w krawiec. oraz uczennice potrz. zaraz. **Pniewska,** ul. Teatralna 4 III-p. na prawo.

Ucznia

do handlu żelaza przyjmie zaraz **J. Skwierczyński** w Inowrocławiu.

Pomocnik

rzutki, ekspedjent do prowadz. fili z kaucją 200 do 300 mk. również młod. pomocnik potrzebni zaraz. Zgłoszenia piśm. z dołącz. fotografii i podanie pensji upr.

Kuśnierski Nastp.
M. Dembiński, skład delikatesów Leszno, Lissa i. P.

Rzemieślnicy

cokolwiek biegle w piśmie, mogą zarobić tygod. 120—200 M. Wymaga się sumien. trzeź. i piln. Zgł. Postschliesfach 254 Posen.

Ucznia

syna uczc. rodz. przyj. w naukę zaraz **J. Cieślewicz,** balwierz i fryzjer, Mosina, (Moschin).



Pod gwarancją wolny od szkodliwych substancji jest najlepszym środkiem do prania. Wszędzie do nabycia.

Maszyna specjalna 55 mk.

Niema potrzeby sprządać kół maszyn do szycia z domów wysielkowych, bo i u male kupuje się co najmniej za tę samą cenę i ma się tę pewność, że gwarancję bezwarunkowo lepiej i z mniejszą stratą czasu wykorzystać można niż poza domem.

Mata odpłata.

Koła dla dziewcząt

Pierwszorząd. fabr. M. 78

5 letnia gwarancja.

Kilka **wagonów kołowców**, Modele 1910.

już nadeszło. — Koła te przewyższają tak zwane maszyny wysielkowe i równają się najlepszym krajowym markom.

Dla tego szkoda **drogich pieniędzy**, jakie się codziennie na mniej wartościowe kołowce z domów wysielkowych z wątpliwą gwarancją wydaje.

ciągłe powiększanie mego interesu jest najlepszym dowodem dobroci i umiarkowanych cen moich kół.

Następujące tanie ceny są jedynie możliwe z powodu moich wielkich zakupów.

Pionier 40	Pionier 41	Pionier 42	Pionier 44	Pionier 46	Pionier 47	Pionier 48	Aviso 50
Mk. 68	Mk. 73	Mk. 78	Mk. 88	Mk. 98	Mk. 103	Mk. 110	Mk. 120

Wszystkie znakomite fabrykaty, 1 z których przeszedł **1/2 miliona kół** są w użytku ku największemu zadowoleniu swych właścicieli

Jeśli się zatem nie ma zamiaru opłacać drogich kosztów reklamy fabrykatu i wielkich wydatków na zawodowych wysielkowców itd., to zaoszczędza się 20—50 mk. na każdym kole, które się wybierze z wyżej poleconych.

Na życzenie odstawiam pierwszoklasowe kołowce z marką fabrykatu.

Moje ulepszone Singera **Maszyny do szycia** (pod nr. 36826 w ces. urzędzie patent. zapisane) jako i moje nowsze systemy mają znaczne ulepszenia od zagranicznych maszyn do szycia. — Moje maszyny do szycia są przez patent R. N. przed naśladownictwem zastrzeżone i w składach amerykańskich maszyn do szycia nie do nabycia.

Skład główny:
w Poznaniu, przy ulicy Wiktorji 18. **M. Lohmeyer** w Gnieźnie, Lesznie, Ostrowie i t. d.

Największy skład kołowców i kraj. maszyn do szycia w Księstwie Poznańskim.

Maszyny do pisania, gramofony, maszyny do prania.

Za polecenie w kole przyjaciół odpowied. bonifikacja

